

# Nie każdy człowiek ubrany w spodnie jest mężczyzną

*Glosa aprobująca*

*do postanowienia Sądu Najwyższego z 26 lipca 2007 r., IV KK 174/07*

**WALDEMAR GONTARSKI**

**Osoba rozpowszechniająca bez rejestracji w właściwym sądzie okręgowym dziennik bądź czasopismo za pośrednictwem Internetu zarówno wówczas, gdy przekaz taki towarzyszy przekazowi utrwalonemu na papierze, stanowiąc inną elektroniczną jego postać, jak i wówczas gdy istnieje tylko w formie elektronicznej w Internecie wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 45 ustawy z 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe.**

sygn. akt IV KK 174/07, nie publikowane

**T**AK jak nie każdy utwór zarejestrowany przy pomocy techniki audiowizualnej staje się automatycznie utworem audiowizualnym w znaczeniu prawnym albo mówiąc prościej: nie każdy człowiek

ubrany w spodnie jest mężczyzną, tak prowadzenie strony internetowej nie oznacza automatycznie wydawania dziennika lub czasopisma. Natomiast, jeśli ktoś na swojej stronie internetowej wydaje dziennik lub czasopismo, to w świetle art. 45 ustawy – Prawo prasowe (dalej: p.p.), zobowiązany jest taki dziennik lub czasopismo zarejestrować. Zgodnie z tym przepisem, kto wydaje dziennik lub czasopismo bez rejestracji albo zawieszono – podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności; terminu „wydawanie” nie można odnosić jedynie do techniki drukarskiej, bo abstrahując nawet od przekazu internetowego, mamy przecież wydawnictwa fonograficzne.

Artykuł 7 ust. 2 pkt 1 p.p. zawiera definicję legalną prasy – jest to definicja szeroka, sformułowana w formie katalogu otwartego, obejmująca nie tylko prasę drukowaną, oparta na *quasi*-merytorycznym wymogu periodyczności (publikacje ukazujące się nie rzadziej niż raz do roku) połączonym z przesłankami organizatorskimi (opatrzone stałym tytułem albo nazwą, numerem bieżącym i datą). W ustawowej definicji prasy nie zawarto wymogu merytorycznego, w szczególności ustawodawca nie określa, jakie treści powinny zawierać publikacje, aby była prasą w znaczeniu prawnym, tak jak to ma miejsce w przypadku definicji ustawowej dzienników (obligatoryjnie charakter ogólnoinformacyjny).

Definicję legalną dziennika sformułowano w pkt 2 ust. 2 art. 7 p.p. (dziennikiem jest ogólnoinformacyjny druk periodyczny lub przekaz za pomocą dźwięku oraz dźwięku i obrazu, ukazujący się częściej niż raz w tygodniu), a czasopisma – pkt 3 ust. 2 art. 7 p.p. (czasopismem jest druk periodyczny ukazujący się nie częściej niż raz w tygodniu, a nie rzadziej niż raz w roku; przepis ten stosuje się odpowiednio do przekazu za pomocą dźwięku oraz dźwięku i obrazu innego niż określony w pkt 2). Dodatkowo w art. 7 ust. 2 pkt 1 *in fine* p.p. ustawodawca zaakcentował, że prasą są wszelkie nie tylko istniejące, ale i powstające w wyniku postępu technicznego środki masowego przekazywania, zaś np. w art. 3 p.p. (druk i rozpowszechnianie) obok dzienników i czasopism wskazano inne publikacje prasowe, aczkolwiek ze względu na art. 7 ust. 2 pkt 1 *in principio* p.p., prasa to jedynie dzienniki i czasopisma.

Co istotne, rejestracji podlega nie cała prasa, tylko jej część składająca się na dzienniki lub czasopisma – oprócz art. 45 (sankcja), także art. 20 ust. 1 p.p. (dyspozycja). Jak wyjaśnia Sąd Najwyższy w uzasadnieniu głosowanego postanowienia, *ratio legis* tych przepisów polega na tym, że

„rejestracja dzienników i czasopism ►

*ma na celu ochronę odbiorcy, który powinien mieć pewność, że tytuł prasowy, którego jest odbiorcą jest tym tytułem, który pragnie nabyć lub, z którego treścią pragnie się zapoznać oraz niedopuszczenie na rynek do obiegu tytułów prasowych, których rejestracja stanowiłaby naruszenie prawa do ochrony nazwy istniejącego już tytułu prasowego – a więc ochrona przed nieuczciwą konkurencją. Ochrona ta w równym stopniu dotyczy prasy drukowanej, jak i tej która rozpowszechniana jest za pomocą Internetu”.*

Orzeczenie to oparto na prostej obserwacji mającej uzasadnienie normatywne w wyżej wymienionych przepisach prawa sformułowanych w sposób klarowny: Internet można porównać do papieru, bo oba są nośnikami informacji. Tak jak z papieru może powstać gotowy wyrób w postaci egzemplarza prasy drukowanej lub rolka papieru toaletowego, tak nie każda strona internetowa jest e-prasą.

Jak słusznie zauważa Sąd Najwyższy powołując w uzasadnieniu postanowienia doktrynę –

*„jest rzeczą bezsporną, że dzienniki i czasopisma przez to że ukazują się w formie przekazu*

*internetowego nie tracą znamion tytułu prasowego, i to zarówno wówczas gdy przekaz internetowy towarzyszy przekazowi utrwalonemu na papierze, drukowanemu, stanowiąc inną, elektroniczną jego postać w systemie on-line jak i wówczas gdy przekaz istnieje tylko w formie elektronicznej w Internecie, ale ukazuje się tylko periodycznie spełniając wymogi, o których mowa w art. 7 ust. 2 p.p.”*

(podkreślenie moje – W.G.). Stanowisko takie jest mocno ugruntowane w doktrynie: J. Sobczak, *Ustawa prawo prasowe. Komentarz*, Warszawa 1999, s. 113 i 273-274; E. Nowińska, *Nieuczciwa reklama w Internecie*, (w:) *Internet – problemy prawne*, red. R. Skubisz, Lublin 1999, s. 51 i nast.; E. Nowińska, M. du Vall, *Komentarz do ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji*, Warszawa 2001, s. 184. W odrębnej monografii prawniczej zauważono:

*„W zasadzie – powtórzmy w tym miejscu – ani Internet jako całość nie powinno się uważać za prasę z punktu widzenia prawa prasowego (przy czym status taki mogą posiadać regularnie rozpowszechniane w Internecie biuletyny, czasopisma, niezależnie*

*od tego, czy stanowią one wersję lub kopię prasy drukowanej), ani też nie jest uzasadnione stosowanie do tej formy przekazu normy wyrażonej w art. 54b p.p.”*

– J. Barta, R. Markiewicz, *Internet a prawo*, Kraków 1999, s. 42, przyp. 2. Jednocześnie w doktrynie powołując powyższą monografię zwraca się uwagę na obowiązek rejestracji

*„odpowiednich przekazów rozpowszechnianych przez Internet”*

– E. Nowińska (w:) *Prawo mediów*, red. J. Barta, R. Markiewicz, A. Matlak, Warszawa 2005, s. 95.

## Reasumując:

Jeśli witryna internetowa jest aktualizowana częściej niż raz w tygodniu i spełnia ustawowe wymogi dziennika, powinna zostać zarejestrowana jako dziennik; jeśli rzadziej, ale przynajmniej raz w roku – jako czasopismo. W związku wizualnym charakterem Internetu (postać dominująca w realiach polskich dzienników i czasopism w wersji internetowej, chociaż np. brytyjski *The Economist* dla prenumeratorów wersji drukowanej jest dostępny w Internecie w formie audio połączonej z artystycznym dodatkiem wizualnym) i w związku z definicją legalną dziennika i czasopisma, w praktyce aktualnie zagadnieniem spornym może być ograniczony przez ustawodawcę zakres przedmiotowy dziennika i czasopisma. Jednak z punktu widzenia *de lege lata* nie ulega wątpliwości, że pogląd przeciwny do wyrażonego w tezie głosowanego postanowienia Sądu Najwyższego miałby charakter *contra legem*. ■